

Katarzyna Jakubowska

Gdy spotykają się różne kultury: oblicza dzieciństwa na emigracji na przykładzie Norwegii

Problemy Wczesnej Edukacji/Issues in Early Education 12/4(35), 147-154

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Jakubowska

Breidablik læringscenter, Haugesund, Norwegia
katarzyna.jakubowska@haugesund.kommune.no

Gdy spotykają się różne kultury. Oblicza dzieciństwa na emigracji na przykładzie Norwegii

Summary

When two different cultures meet.

Faces of childhood in emigration with Norway as an example

The aim of this text is an attempt to show different perspectives of the aspect of childhood spent as an emigrant, in this case in Norway. The stereotype describing this Scandinavian country as not very different culturally from Poland is a subject worth going into more deeply. Childhood spent outside the home country may have different faces. This article shows both the aspect of cultural differences and expectations connected with emigration and also brings the reader to a place in which he or she may objectively find out whether the common opinion on the ease of children's integration into the culture of another country is misleading or not.

Słowa kluczowe: migracja, oczekiwania, wyzwania, integracja, rola języka

Keywords: migration, expectations, challenges, integration, role of language

Zagadnienie emigracji jako takiej znane jest nam od wielu lat, zjawisko nowej emigracji, datującej swój początek na otwarcie granic na terenie Unii Europejskiej (1. maja 2004 r.) towarzyszy nam zarówno w piśmiennictwie, badaniach, jak i obecne jest w publicystyce oraz mediach. Jak pokazują najnowsze dane statystyczne, w 2015 r. Polacy stanowili największą grupę imigrantów spośród ludności zamieszkującej Norwegię. Przy ogólnej liczbie osób, które wyemigrowały do Norwegii, szacowanej na 669 400 (2015 r.), liczba rodaków zamieszkujących ten kraj wynosi obecnie blisko 100 000. Tak mówią oficjalne dane, choć z pewnością liczba ta jest większa, jeśli weźmiemy pod uwagę osoby niezarejestrowane a przebywające na terenie tego kraju.

Przyglądając się strukturze rodzin emigrujących do Norwegii, zauważamy tendencję do zmian dotychczasowego stereotypu emigranta, który opuszczał ojczyznę samotnie i po pewnym czasie do niej powracał. Coraz więcej rodzin podejmuje decyzję o wspólnym wyjeździe całą rodziną. Niniejszy tekst stanowi próbę pokazania emigracji pod kątem dzieciństwa spędzanego w Norwegii, bazując zarówno na obserwacji własnej środowiska polonijnego, jak i przeżyć autorki, osoby zamieszkującej ten kraj od ponad 6 lat, pracującej jako nauczyciel dwujęzyczny i jednocześnie matki dorastających dzieci.

Wspólna decyzja?

Decyzja o wyjeździe z kraju ojczyzny często rozpatrywana jest jedynie między dorosłymi, nie zawsze dziecku dane jest przedstawić swoje zdanie czy obawy. Często słyszy się opinię, iż dzieci „łatwo się zaklimatyzują, dadzą sobie z pewnością radę”. Niezależnie od wieku dziecka prawie zawsze wyjazd do innego kraju postrzegany będzie jako kolosalna zmiana w życiu. Nie zawsze wyjazd planowany jest w sposób umożliwiający przygotowanie się do niego. Często spotykam rodziny, które z różnych powodów przyjeżdżają do Norwegii z dziećmi nie w czasie rozpoczęcia roku szkolnego, ale np. po feriach jesiennych w październiku (*høstferie*), w środku roku szkolnego, zaraz po nowym roku po świętach Bożego Narodzenia (*juleferie*) czy po feriach zimowych w lutym (*vinterferie*).

Otwarte przedszkola oraz oddziały szkolne dla nowo przyjezdnych dzieci

Norwegia ogromną rolę przywiązuje do integracji. Większość dużych miast ma w swojej ofercie zarówno coś dla rodziców dzieci przedszkolnych, jak i uczniów, co będzie pomocne w procesie integracji. Otwarte przedszkole (*åpen barnehage*) to oferta kierowana do rodziców dzieci w wielu 0–6 lat. Podczas przedpołudniowych zajęć mają możliwość zobaczyć, jak wygląda i funkcjonuje norweskie przedszkole, poznać w pewnym stopniu język oraz zintegrować się ze środowiskiem przedszkolnym. Niektóre otwarte przedszkola pobierają symboliczną opłatę za pobyt, niektóre zaś są całkowicie bezpłatne.

W przypadku dzieci realizujących obowiązek szkolny w większości dużych miast spotkamy szkoły bądź oddziały klasowe przeznaczone dla nowo przyjezdnych dzieci, które nie władają jeszcze językiem norweskim (*mottakskolen*). Dzieci uczą się tam języka norweskiego oraz zapoznają się z norweską kulturą, poznają podstawowe zagadnienia z wiedzy o społeczeństwie, przyrody i innych dziedzin. Oferta ta jest bezpłatna a rola tych szkół jest nie do przecenienia. Specyfiką języka norweskiego jest szybkość posługiwania się nim oraz obecność wielu dialektów, dodatkowo Norwegia posiada dwa oficjalne języki: *bokmål* oraz *nynorsk*. Dzięki temu, iż nauczyciele w *mottakskolen* mówią powoli oraz używają języka oficjalnego, uczniom dużo łatwiej jest przyswoić nowy język. W miejscowościach, które nie mają szkół czy oddziałów klasowych dla nowych uczniów, dzieci zaraz po przyjeździe trafiają prosto do norweskich klas, co z pewnością musi być dla nich ogromnym wyzwaniem.

W miejscowości Haugesund ciekawą ofertą jest tzw. wizytowanie (*hospitering*), tj. możliwość odwiedzania swojej przyszłej norweskiej klasy jeszcze podczas uczęszczania do *mottakskolen*. Uczniowie, którzy rozpoczęli naukę wraz z rozpoczęciem roku szkolnego, piszą przed Wielkanocą (*Påske*) testy językowe, sprawdzające poziom posługiwania się językiem norweskim. Jeżeli dziecko przejdzie pozytywnie test, ma możliwość odwiedzania swojej przyszłej klasy raz w tygodniu, od Wielkanocy do końca roku szkolnego. Docelową szkołą norweską jest ta, która leży najbliżej miejsca zamieszkania dziecka.

Bardzo ważną rolę w poczuciu bezpieczeństwa w życiu dzieci odgrywają z pewnością zajęcia z nauczycielami dwujęzycznymi (*tospråklige lærere*) oraz nauczycielami języka ojczystego (*morsmålslærere*), z którymi kontakt w większości dużych miast rozpoczyna się już od pierwszych dni spędzanych w szkole dla nowo przyjezdnych. Ich prace reguluje „Ustawa o nauczaniu” (*opplæringsloven*), której § 2.8 stanowi:

Dwujęzyczne nauczanie przedmiotowe dotyczące uczniów mniejszości narodowych

Uczniowie szkoły podstawowej, których język ojczysty jest inny niż norweski lub lapoński, mają prawo do dwujęzycznego nauczania przedmiotowego, dopóki nie osiągną wystarczających umiejętności w języku norweskim, w takim stopniu, aby móc brać udział w normalnym nauczaniu w szkole. Uczniowie wyżej wymienieni mają również prawo do nauki języka ojczystego, do dwujęzycznego nauczania przedmiotów lub do obu tych możliwości w przypadku, kiedy zajdzie taka konieczność (...).

Uczniowie klas 1–4 otrzymują nauczanie języka ojczystego w wymiarze 2x45 minut tygodniowo, zaś uczniowie klas 5–10 otrzymują zajęcia dwujęzyczne w wymiarze 1x35 minut tygodniowo, na których dziecko jest nauczane przedmiotów szkolnych przy pomocy obu języków, w zależności od umiejętności ucznia. Norweski obowiązek szkolny obejmuje: szkołę podstawową *barneskole* klasy 1–7 oraz gimnazjum *ungdomskole*, klasy 8–10. Oferta tych zajęć jest dobrowolna oraz bezpłatna.

Równi i równiejsi... czyli słów kilka o Janteloven

W pewnym momencie nadchodzi dzień, w którym dziecko rozpoczyna naukę wśród norweskich rówieśników. O ile pobyt w szkole dla nowo przyjezdnych przybliżył po części nową kulturę, to jednak rzeczywistość poza jej murami odsłania jej prawdziwe oblicze. Polskie realia uczą dzieci w szkole rywalizacji i zdeterminowania. Chcemy i musimy się wyróżniać, by nas zauważono. Pracujemy pojedynczo, w atmosferze rywalizacji. W tym miejscu napotykać pierwszą i bardzo istotną różnicę kulturową. Norweskie dzieci od najmłodszych lat wychowywane są w duchu integracji z innymi, równości, poszanowania drugiego człowieka. Nie sposób nie wspomnieć o częściowej genezie tego zjawiska, mianowicie o prawie Jante (*Janteloven*). Pojęcie to pojawiło się pierwotnie za sprawą pisarza duńskiego pochodzenia – Aksela Sandemose’a w noweli „Uciekinier w labiryncie” (*En flyktning krysser sitt spor*, 1933). Ukazuje ona fikcyjne duńskie miasteczko, w którym mieszkańcy dostosowują się do rządzących nim określonych praw.

Prawo Jante:

1. Nie sądz, że jesteś kimś wyjątkowym.
2. Nie sądz, że nam dorównujesz.
3. Nie sądz, że jesteś mądrzejszy od nas.

Prawo to jest silnie zakorzenione obecnie w mentalności Skandynawów. Pojęcie jednakowości, poczucia równości, niewywyższania się, niezawyżania ambicji, tłumienia negatywnych uczuć są wszechobecne, zarówno w aspekcie wychowywania dzieci, jak i w świecie dorosłych. Nie trudno wyobrazić sobie, jak te dwa, tak odmienne sposoby patrzenia na świat i relacje międzyludzkie, wpływają na kontakt polskich dzieci z norweskimi rówieśnikami.

Wszelkie aktywności w szkole odbywają się w grupach. W norweskiej szkole od najmłodszych klas obecne są także akcje przeciw mobingowi a ku integracji kultur i poszanowaniu drugiej osoby. Piosenki *Stopp, ikke mobb!* (*Stop, nie dokuczaj!*), *Vi er barn fra forskjellige land* (*Jesteśmy dziećmi z różnych krajów*) czy akcja Olweus stają się stałymi elementami norweskiego życia przedszkolnego oraz szkolnego. Wspólne spotkania szkolne z rodzicami mają uczniom pomóc uświadomić, że wszyscy jesteśmy w gruncie rzeczy równi.

***Velferdsstad* czyli państwo dobrobytu**

Z pewnością nie bez znaczenia jest fakt, iż Norwegia uznawana jest obecnie za jeden z najlepszych krajów do osiedlania się. Nazywana jest państwem dobrobytu (*velferdsstad*), z rozwiniętym systemem świadczeń socjalnych, licznymi zasiłkami, świadczeniami rodzinnymi oraz dużym naciskiem na równouprawnienie (*likestilling*). Może to być i często jest powodem swoistego „zachłyśnięcia się” tym, co kraj ten daje. Nie mogę stwierdzić, iż norwescy rodzice nie robią tego, jednak sposób, w jaki my Polacy przyjmujemy to dobrodziejstwo, ten wzrost statusu ekonomicznego powoduje, że postawa wielu polskich rodziców i dzieci nosi znamiona pychy i wywyższania się.

Norweskie prawa dziecka (*Norges barne rettigheter*)

Emigracyjne obawy dzieci z pewnością wiążą się z ich poczuciem bezpieczeństwa w nowym kraju. Bezpieczeństwo dzieci jest w Norwegii priorytetem, jak również chronienie ich praw. Dziecku, które ukończyło 1. rok życia, aż do dorosłości przysługują prawa i są one respektowane w tym kraju. Działający tu Rzecznik Praw Dziecka (*barneombudet*) czy Urząd ds. Opieki nad Dziećmi (*barnevern*) to instytucje, do których dzieci mogą zwrócić się z różnymi pytaniami czy prośbą o wsparcie i pomoc, jeśli zajdzie taka potrzeba. W kontekście praw dzieci warto, a nawet niezbędne jest, by wspomnieć, iż Norwegia już w 1987 r. wprowadziła zakaz stosowania kar cielesnych wobec dzieci (Polska w roku 2010).

Jak pokazuje życie codzienne, świadomość wielu praw, które przysługują dzieciom oraz zakaz stosowania kar cielesnych są właściwie największym wyzwaniem i barierą dla samych rodziców, nie dzieci. Akty przemocy fizycznej nie znajdują tu jednak absolutnie żadnego zrozumienia wśród dorosłych i traktowane są jako bardzo poważne wykroczenie. Myślę, że pojęcie poszanowania cielesności dziecka możemy zatem włączyć do grupy różnic kulturowych.

Zadaniem opieki zdrowotnej jest tu bycie czujnym na sygnały od dzieci oraz dbanie o ich bezpieczeństwo. Ciekawostką może być fakt, iż niezgłaszanie się na obowiązkowe i darmowe coroczne wezwania do dentysty traktowane jest jako zaniedbanie dziecka, na równi z podawaniem mu niezdrowej żywności do szkoły i niezadbaniem o odpowiednie w stosunku do pogody ubrania (słynne norweskie powiedzenie: *Det er ikke dårlig vær, bare dårlige klær – Nie ma złej pogody, są tylko złe ubrania*).

Znajdziemy w Norwegii jednak także przypadki dzieci, które nadużywają przysługujących im praw, szczególnie w wieku dorastania i buntu, co tyczy się zarówno dzieci norweskich, jak i emigrantów, w tym Polaków. Zdarza się wówczas, iż wykonują telefon do organizacji chroniącej ich prawa z informacją, iż są bite, choć nie jest to zgodne z prawdą. Aspekt aktywności dziecka w czasie wolnym od szkoły jest niezmiernie ważny i podejmowany na każdym spotkaniu z rodzicem czy to w przedszkolu, czy szkole. Nierzadka jest jednak sytuacja, gdy polscy rodzice pracują w systemie dwóch prac i ta popołudniowa okupiona jest samotnym pobytem dziecka w domu. Oczywiście, jest także ogromna grupa rodziców świadomych tego, jak ważne jest, by ich dziecko czuło się zauważane i ważne. Jak istotne jest, by uczestniczyć aktywnie w życiu dziecka, nie pozostawiając go samemu sobie.

Na „Ty” ze wszystkimi

Czymś być może nowym dla części polskich emigrantów jest fakt, iż w Norwegii wszyscy ludzie zwracają się do siebie na „Ty”. Głównym założeniem jest zmniejszenie dystansu między osobami. Stosunek nauczycieli do uczniów, aktywne uczestnictwo ucznia podczas lekcji, dyskusja jako naturalna jej część, prawo do własnego, odmiennego zdania oraz możliwość rzetelnej i merytorycznej rozmowy z nauczycielem, są czynnikami, które z pewnością w dużym stopniu pomagają zmniejszyć obawy i niepewność związane z wejściem w norweski system edukacji. Z rozmów z polskimi rodzicami wynika jasno, iż dzieci są pozytywnie nastawione do samej instytucji szkoły.

Język kluczem do sukcesu

Znajomość lokalnego języka wydaje się być oczywistym kluczem do sukcesu. W przypadku dzieci nauczanie języka jest obligatoryjne, ponieważ istnieje obowiązek szkolny, podczas którego nauka ta jest realizowana. W niektórych zawodach język angielski jest dopuszczany, w innych zaś wymaga się znajomości języka norweskiego. To, czy rodzice rozpoczną jego naukę, zależy od wielu czynników, choć często pierwszym i głównym jest właśnie kwestia finansowa. Jak wiele jest rodzin, tak wiele sposobów radzenia sobie z barierą językową. Są rodzice, którzy zapisują się na kursy językowe jeszcze przed wyjazdem do Norwegii, są pracownicy, którym pracodawcy odpłacają takie kursy. Jest także część rodziców, która sama płaci za kursy. Są tacy, którzy uczą się języka razem z dziećmi. Istnieją jednak także rodzice, którzy świadomie odmawiają nauki. Tej grupie poświęcona zostanie kolejna część tekstu.

Dziecko obarczone rolą tłumacza

Duża grupa rodaków mająca świadomość ważności posługiwania się lokalnym językiem radzi sobie z jego nauką na swój sposób. Jest wśród nich odsetek osób, które uważają, do czego otwarcie się przyznają, iż języka poznawać nie muszą, ponieważ wystarczy, że dziecko chodzi do szkoły i tam uczy się języka. Faktem jest, iż na niektóre dzieci przerzuca się odpowiedzialność za wszelki kontakt poza domem, gdzie dzieci, towarzysząc rodzicom w urzędzie czy u lekarza, odgrywają rolę tłumacza. W norweskim systemie szkolnym kontakt z rodzicem jest czymś naturalnym i odgrywa ogromną rolę w procesie wychowania i kształcenia dzieci. Nietrudno dojść do wniosku, że rodzice unikający poznania języka, stroniący od utrzymywania kontaktu ze szkołą, sami narażają się na niebezpieczną sytuację potraktowania takiego zachowania jako zaniedbania dzieci. W jaki bowiem sposób taki rodzic ma kontrolę nad tym, co dzieje się w szkole? W jaki sposób jest w stanie wesprzeć dziecko, sprawdzić mu lekcje czy uczestniczyć w jego życiu szkolnym, które jest dla niego tak ważne? Bywa, że dziecko jest pozostawione samo sobie, nie są to niestety odosobnione przypadki.

Wspomniani wcześniej nauczyciele dwujęzyczni oraz nauczyciele języka ojczystego niejednokrotnie stanowią dla takich dzieci swoisty pomost pomiędzy „znanym i nieznanym” i odgrywają bardzo ważną rolę w ich życiu. Ważność ich zawodu wydaje się być niedoceniana przez samych rodziców. Poniżej tylko niektóre zadania, które stoją przed nauczycielami dwujęzycznymi:

- budowanie wiedzy na temat innych kultur i ułatwianie ich zrozumienia,
- rozwijanie zdolności komunikacyjnych w ramach wielu kultur,
- rozwijanie zainteresowania wielojęzycznością,
- sprzyjanie zdobywaniu wiedzy z różnych perspektyw,
- umożliwianie uczniom częstszego obcowania z językiem docelowym.

Tytułem zakończenia

Podsumowując niniejszy tekst, pragnę uwidocznić raz jeszcze obszary ryzyka, które determinują przyszłe powodzenie lub też fiasko procesu emigracji naszych dzieci. To tylko kilka uniwersalnych porad, których przestrzeganie pomoże w procesie integracji: wspierajmy dziecko w jego wszystkich poczynaniach, pozwólmy sobie na uczucie smutku i tęsknoty. To absolutnie normalne emocje, zrozumiałe pod każdą szerokością geograficzną. Nie trzeba się ich wstydzić ani tłumić w sobie, warto o nich mówić. Każdy potrzebuje czasu, by odnaleźć swoje miejsce w nowym środowisku. Adaptacja to trudny proces, wymagający sporo energii. Warto zdawać sobie z tego sprawę, uzbroić się w cierpliwość, pozwolić sobie na popełnianie gaf i zaakceptować fakt, że nie wszystko od razu musi się udawać.

Jak widzimy, wiele czynników może mieć wpływ na to, czy proces emigracji w przypadku dzieci powiedzie się, czy stanie się życiową traumą. Mają na to wpływ zarówno

różnice kulturowe, sposób podejścia do nich, stosunek rodziców do procesu asymilacji z nowym krajem, ich postawa oraz wiele innych. Wydaje się, że niezaprzeczalnie ważna jest aktywna obecność rodziców w życiu swoich dzieci w tej trudnej drodze budowania nowej rzeczywistości. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Otwartość na to, co nowe, brak obaw przed zmianami. Jakkolwiek umysł dzieci nie byłby chłonny, to nigdy nie pozostawiamy ich samym sobie z bezkrytycznym przeświadczeniem, że jakoś sobie dadzą radę. Są tak samo bezbronni i niedoświadczeni na początku i wymagają wsparcia, jak i my. Dzieci nie mają naszej dojrzałości, postrzegają świat w zupełnie inny sposób. To my dorośli musimy być dla nich wsparciem i przykładem. Jeżeli tylko uda nam się przejść przez te trudne chwile razem, emigracja i nowy etap życia może przynieść same pozytywne zmiany w naszym życiu, nie pozwólmy zaprzepaścić danej nam szansy...

Emigracja stanowi niemal zawsze nowy rozdział w życiu osób decydujących się na nią. Artykuł niniejszy koncentruje się głównie na grupie wiekowej 0–18 lat, a więc dzieciach, dla których Norwegia będzie ich nowym domem przez krótszy czy też dłuższy okres. Tekst dedykowany jest w zamyśle przede wszystkim rodzicom, opiekunom prawnym oraz wszelkim osobom, „znaczącym innym”, którzy towarzyszyć będą w codziennych zmaganiach z innością, nowością oraz niepewnością. Każde zaś dziecko chce się czuć akceptowane, kochane oraz móc dorastać w środowisku przyjaznym mu, niezależnie od tego, czy ma to miejsce w ojczyźnie, czy poza jej granicami. Tym pierwotnie najważniejszym dla najmłodszego dziecka środowiskiem jest oczywiście rodzina, na dalszych etapach życia będzie to przedszkole, szkoła oraz rówieśnicy. Kwestia akceptacji dziecka oraz jego adaptacji społecznej to pojęcia tu nadrzędne. Identyfikuję się jak najbardziej z definicją adaptacji społecznej dziecka według D. Walla, przytoczoną przez Mirosławę Gawęcką (Gawęcka 2011: 62), którą autorka ujmuje jako współdziałanie i współpracowanie w innych, gdzie otaczający dziecko na co dzień oceniają pozytywnie zarówno jego zachowanie, jak stosunek do innych. Ogromny więc ciężar spoczywa na barkach rodziców, którzy muszą umieć wzbudzić ten pozytywny obraz dla świata i otaczającej dziecko nowej rzeczywistości.

Przykład opisywanego w tekście miasta Haugesund pokazuje, że robi ono wiele, by ułatwić rodzinom i dzieciom proces integrowania się. Projekt współpracy pomiędzy lokalnym oddziałem NAV (Administracji Pracy i Opieki Społecznej), PPT (Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej), częścią przedszkoli i niektórych szkół stawia sobie za główny cel stworzenie wspólnej podstawy dla rozwoju oraz różnorodności kulturowej w szkołach i przedszkolach w gminie, poprzez skupienie na takich zagadnieniach, jak m.in. budowanie poczucia tożsamości dziecka, uwidocznienie różnorodności, dostosowaną współpracę z rodzicami dzieci, język i jego stymulację – rozwój dwujęzyczny.

Literatura

Gawęcka M. (2011), *Poczucie osamotnienia dziecka w rodzinie własnej*. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek.

Źródła internetowe

- Corporal punishment*, https://en.wikipedia.org/wiki/Corporal_punishment [dostęp: 5.09.2016].
- Furmańczyk D., *Norwegia jak magnes. Nie wszyscy nas tam chcą, a i tak jedziemy*. „Gazeta Prawna” z 14.03 2015 <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/485291,emigracja-do-norwegii-z-praca-lepszym-zyciem-i-zarobkami.html> [dostęp: 5.09.2016].
- Gmina Haugesund, *Współpraca w zakresie integracji dzieci imigrantów*, <http://www.haugesund.kommune.no/lokalt-planer-og-foringer/integrering-flerspraklige-barn/6558-integrering-av-flerspraklige-barn> [dostęp: 5.09.2016].
- Kafarska L., *Nordycki dobrobyt, czyli jak się żyje w Norwegii i Islandii*, http://rynekpracy.pl/artykul.php/typ.1/kategoria_glowna.20/wpis.772 [dostęp: 5.09.2016].
- Kto ma prawo do szkoleń*, [Informacja o prawie/obowiązku nauki języka norweskiego], <http://www.imdi.no/opplaring-og-utdanning/hvem-har-rett-til-hva-slags-opplaring/> [dostęp: 5.09.2016].
- Norweskie Centralne Biuro Statystyczne, *Imigracja 2015*, <http://www.ssb.no/befolkning/statistikk-ker/flytting/aar> [dostęp: 5.09.2016].
- Norweskie Centralne Biuro Statystyczne, *Imigranci i dzieci imigrantów urodzone w Norwegii, 1 stycznia 2016*, <http://ssb.no/innvbeif/> [dostęp: 5.09.2016].
- Nowakowska K., *Polscy emigranci wybierają Norwegię. Nie chodzi tylko o wysokie zarobki*, „Gazeta Prawna” z 15.08. 2015 <http://serwisy.gazetaprawna.pl/praca-i-kariera/artykuly/8887-03,polscy-emigranci-wybijaja-norwegie-nie-chodzi-tylko-o-wysokie-zarobki.html> [dostęp: 5.09.2016].
- Nowicjusz w Norwegii*, <http://www.nyinorge.no/Documents/Ny%20i%20Norge%202015%20-%20PDF/Nowicjusz%20w%20Norwegii%202015.pdf> [dostęp: 5.09.2016].
- Ny i Norge* [Informacja o kraju dobrobytu], <http://www.nyinorge.no/no/Familiegjennforening/Ny-i-Norge/Om-Norge/Norsk-historie-og-samfunn/Velferdsstat/> [dostęp: 5.09.2016].
- Olweus. Program przeciwko mobbingowi i zachowaniom antyspołecznym* <http://uni.no/nb/uni-helse/olweusprogrammet/> [dostęp: 5.09.2016].
- Otwarte przedszkole w Bergen*, <http://www.bymisjon.no/Virksomheter/Apne-barnehager/> [dostęp: 5.09.2016].
- Otwarte przedszkolu w gminie Haugesund*, <http://apenbarnehage.blogspot.no/2010/01/otwarte-przedszkole-apen-barnehage.html> [dostęp: 5.09.2016].
- Plan roku szkolnego 2015–2016 dla gminy Haugesund*, file:///C:/Users/hk11289/Downloads/Skole-rute_2015_-_2016.pdf [dostęp: 5.09.2016].
- Prawo Jante*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_Jante [dostęp: 5.09.2016].
- Rettighetsplakaten* [Plakat z informacją o prawach dzieci w Norwegii], http://barneombudet.no/wp-content/uploads/2013/07/Rettighetsplakat_Bokm%C3%A51_02_RGB.pdf [dostęp: 5.09.2016].
- Rzecznik Praw Dziecka w Norwegii*, <http://barneombudet.no/sporsmalsarkiv/norges-barne-rettigheter/> [dostęp: 5.09.2016].
- Tekst piosenki „Vi er barn fra forskjellige land”, <https://files.itslearning.com/data/1483/23774/vi%20er%20barn%20som%20har%20mye%20C3%A5%20gi.pdf?> [dostęp: 5.09.2016].
- Teskt piosenki „Stopp, ikke mobb”, <http://www.minstemme.no/oppgaver/stopp-ikke-mobb-i-barnehagen> [dostęp: 5.09.2016].
- Ustawa o nauczaniu. Szkoły podstawowe i ponadpodstawowe* (https://lovdata.no/dokument/NL/lov/1998-07-17-61#KAPITTEL_2 [dostęp: 5.09.2016].